N^er^ 54. ROK 1846. SOBOTA 14 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 8, 964	—0• 4	1, 94	Zachodni słaby	Chmury	Mgła
12	2	8, 266	+ 1, 7	2, 14	,, ,,	Pochmurno	Snieg
	10	9, 167	0, 8	1, 88	PPn. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 28 Lutego.* —

Dostrzegacz Austryacki donosi: Według wiadomości otrzymanych wczoraj od jenerała Collin z Wadowic z dnia 24 lutego wieczór, nadchodzą ciągle posiłki tak w piechocie jak w jeździe do tego punktu, gdzie w tych dniach znaczna siła wojskowa będzie zgromadzona.— Razem z wyszłem z Krakowa cesarsko-austryackiem wojskiem ustąpiła także tameczna milicya miejska na torrytoryum austryackie.

Nadeszły tu z Galicyi w przeciągu wczorajszego dnia następujące wiadomości:

Dnia 23 i 25 b. m. jeneral Collin, komenderujący wojskami cesarsko-austryackiemi w okręgu Wadowickim, zajął stanowisko w Wadowicach, aby się połączyć z konsystującemi tam już i oczekiwanemi jeszcze posiłkami, jak niemniej aby czuwać z tego miejsca nad spokojnością i porządkiem w całym okręgu.

W mieście stołecznem Lwowie panowała zupełna spokojność, a ludność jest najlepszym ożywiona duchem. We wsiach, blizko miasta położonych, zdarzały się wprawdzie jeszcze tu i owdzie bezskuteczne usiłowania oficyalistów i innych przybyszów, aby wieśniaków skłonić do podniesienia broni przeciw spokojnym mieszkańcom miasta.

W Horoszanach Wielkich usiłował niejaki Czaplicki prośbą i groźbami skłonić wieśniaków do współudziału w powstaniu. Ci jednakże otoczyli dziedziniec Dominikański, a gdy już po nastąpionym zabiciu dwóch wieśniaków, siła zbrojna ze Lwowa wysłana tam nadciągnęła, rokoszanie po części już polegli, po części byli ranni i skrępowani, celem wydania ich właściwym władzom.

Na pogłoskę, że gromady rokoszan w kierunku Winniki ciągną ku miastu, oddział wojska wykomenderowany ze Lwowa, znalazł ludność okolicznych stron już gotową do odparcia powstańców, jednakże żaden z rokoszan nie ukazał się wojsku.

W okręgu Tarnowskim ciągle jeszcze gromady aresztują wichrzycieli spokojności i odstawiają ich do władz; gdy się zaś rozeszła pogłoska, że rokoszanie zamyślają uwolnić uwięzionych w Tarnowie, chłopi sami oświadczyli się władzom z pomocą przeciw tymże buntownikom.

W tém trudném położeniu, gdzie różnorodne żywioły stają w walce przeciw sobie i szukają licznych ofiar, zwierzchnia władza Lwowa przedsięwzięła najwłaściwsze środki ku ustaleniu spokojności. Oprócz kroków przedsięwziętych przez władze dla utrzymania prawego porządku, nie małą także rękojmią dla rządu jest wierność i dobry sposób myślenia ogólnéj massy ludu. *(Dost. Austr.)*

— *Dnia 2 Marca.* —

Według raportów odebranych od komenderującego dywizyą wojsk cesarsko-królewskich w Tarnowie z dnia 25 lutego, wieśniacy ciągle za pomocą wojskową chwytają burzycieli spokojności, a mianowicie dnia 24 lutego po południu przy szukaniu w zamku xięcia Sanguszki w Gumnisku, aresztowano Justycyaryusza Longchamp, który dnia 19 t. m. dowodził na górze Marcina, blizko Tarnowa bandą spiskowych, którzy za zbliżeniem się naszych wojsk natychmiast się rozproszyli. Wieśniacy wszędzie pomagają władzom w ujęciu ukrytych po lasach burzycieli.

Według odebranych wiadomości ze Lwowa z dnia 23go lutego, panowała w tém mieście, prócz ogłaszanych kłamliwych wieści, zupełna spokojność. Wieśniacy w obwodzie Samborskim i Lwowskim oświadczyli się w masach przeciw powstaniu i chwytają i wydają buntowników władzom. W obwodzie Przemyskim była spokojność, a gminy nawet nie zdają się dzielić burzliwych zamysłów. W Sanockim, Saudeckim Rzeszowskim, Tarnowskim i Bocheńskim, wieśniacy są za rządem i chwytają buntowników.

Do cesarsko-królewskiego Prezesa Rady Wojennéj nadszedł wczoraj następujący urzędowy raport jenerał-majora v. Collin.

»*Podgórze dnia* 27 *Lutego* 1846 *r.*

»Wczoraj po południu wymaszerowałem z Wadowic z pięciu kompaniami pułku piechoty Schmelling, z 3cim batalionem pułku Fürstenwärthen, z korpusem milicyi i jednym szwadronem pułku jazdy lekkiéj wraz z półbateryą. Przenocowawszy w Izdebnikach, pomaszerowałem daléj i stanąłem w Podgórzu o godzinie 6 wieczorem. Buntownicy zajęli byli pierwsze piętra domów i koszary, zkąd strzelali do szturmującego naszego wojska. Po krótkim oporze opuścili swe stanowiska i uciekali przez most do Krakowa, a ogień nasz kartaczowy ubił im wielu ludzi.

»W téj saméj chwili attakował mnie tłum burzycieli od strony lądowéj, który maszerował z Krakowa do Wieliczki. Wojska nasze gwałtownie na nich nacierały. Wiele ubito z téj bandy, 89 wzięto w niewolę, a reszta rozpierzchnęła się. Z naszéj strony mieliśmy 1 zabitego i 7 rannych. Jutro oczekuję na przybyć mające posiłki, i wyślę potrzebną liczbę wojska ku Wieliczce, gdzie stan rzeczy jest mi jeszcze nie wiadomy.

»Chłopi wszędzie ożywieni są dobrym duchem, chwytają buntowników i oddają w ręce władz obwodowych.

Według raportów odebranych od wojska stojącego w Bochni, banda burzycieli z Krakowa, co udała się do Wieliczki, została przez toż wojsko, do którego przyłączyło się bardzo wielu wieśniaków, attakowana i zupełnie zniesiona.

— *Petersburg* 23 *Lutego.* —

Na przedstawienie o odznaczonéj gorliwością służbie urzędników Kommissyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, radcy honorowego Antoniego *Aleksandrowicza* i Rejestratora Kollegialnego Alexandra *Pirogow*, N. Cesarz Jmć raczył najłaskawiéj nadać: Aleksandrowiczowi rangę Assesora Kolegialnego, a Pirogowi rangę Gubernialnego Sekretarza.

JW. Radca tajny, Członek Rady Państwa, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego *Turkułł*, przybył tu do Petersburga z Warszawy 20 bież. m.

Przybyli też z Warszawy: starszy urzędnik Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Radca Stanu *Świderski*, urzędnik tejże Kancellaryi *Chodyński* i urzędnicy Kommissyi do rewizyi i ułoż. Praw Król. Polsk., *Jeleńkowski* i *This*.

— *Münster* 25 *Lutego.* —

Niejaki Garbowski, mniemany nieszczęśliwy z Syberyi zbiegły ksiądz, znalazł tu najlepsze przyjęcie, a nawet umiał do tego stopnia wprowadzić w błąd jednego z naszych biskupów, że go tenże bardzo gościnnie u siebie przyjął. W krótce jednak inni lepiéj rzeczy widzący nabrali podejrzenia; zarządzono śledztwo, skutkiem którego okazało się, że mniemany męczennik jest nikczemnym oszustem. Znowu litość pobudziła niektórych mieszkańców do opatrzenia go w odzież i w pieniądze na podróż. Jaki użytek daléj ciągnął z łatwowierności ludzkiéj, wiadomo nam już z wyjątku udzielonego w naszém piśmie z gazety bruxelskiéj. Jest to bowiem ten sam *Czarkowski*, który umiał w podobny sposób oszustowski wzbudzić współczucie w Belgii, zkąd następnie listy gończe za nim wysłano, aż go w Valenciennes ujęto.

— *Paryż* 25 *Lutego.* —

Postanowieniem królewskiem z dnia 21 b. m. powołane zostaną do wojska 8,500 ludzi z konskrypcyi 1844 roku.

Krajowa jazda w Afryce, która została rozwiązana, ma być według nowych zasad uorganizowana na przyszłą wyprawę.

W Bordeaux przyszedł nareszcie do skutku zamierzony dawniéj związek za powszechną handlową wolnością. Związek ten ma radę nieustającą, z 28 najznakomitszych negocyantów i właścicieli fabryk złożoną, która ogłosiła już manifest dotyczący wolnego handlu.

Felicyan David przybył do Paryża i wkrótce poda do wykonania swe nowe muzyczne dzieło: *Mojżesz na górze Synaj.*

Podczas gdy tutejsze dzienniki oppozycyjne utrzymują, że rada ministrów postanowiła zaniechać wyprawy do Madagaskaru, donoszą z Tulonu o dalszych jéj przygotowaniach. Przygotowana do wyspy Bourbon fregata *Belle Poulle*, zabrała na pokład półtora miliona franków w sztabach dla podskarbiego owéj osady.

Jeszcze nigdy Paryż nie był tak ożywiony i tak hałaśliwy w czasie karnawału jak w tym roku; ostatniéj nocy było przeszło 500 publicznych a 1500 prywatnych balów. Pociągi na kolejach żelaznych z Orleanu i Rouen przywoziły po większéj części zamaskowane osoby, które przybywały do Paryża na zapusty.

Gabinet angielski miał ofiarować rządowi francuzkiemu swe pośrednictwo w sporze, jaki zaszedł między Francyą i rzecząpospolitą Haiti. Na odpowiedź p. Guizot oczekują w Londynie przy końcu tego tygodnia.

Dotychczasowy jeneralny konsul w Maroko, p. Nion, mianowany jest jeneralnym konsulem w Mołdawii i Wołoszczyznie.

Dowiadujemy się, że niektóre kraje włoskie postanowiły znacznie zniżyć taryfę celną.

W *Journal de Francfort* z d. 24 lutego czytamy co następuje: »Lekarz z miasteczka w Normandyi przywiózł właśnie do Paryża dla zbadania przez uczonych młodą dziewczynę, która objawia nadzwyczajne zjawiska na podobieństwo tych, jakie spostrzegać się dają u drętwików i u innych ryb elektrycznych. Ta dziewczyna daje uczuć wszelkim ciałom, które się do niéj zbliżają, i z któremi wprowadzona jest w związek za pomocą konduktora, a nawet za dotknięciem jéj odzienia, poruszenie odpychające, które je usuwa z miejsca, a niekiedy nawet gwałtownie wywraca. Zarazem doznaje ona chwilowego pociągania (attraction) do przedmiotów uciekających przed nią. P. Arago był

świadkiem kilku podobnych zjawisk, i opowiedział to akademii, która zaraz wyznaczyła kommissyę dla ich zbadania.

»Ta dziwna władza elektryczna rozwinęła się u niéj pierwszy raz w dniu 15 z. m. stycznia o godz. 8 wieczór. Młoda dziewczyna zajęta była tkaniem rękawiczek jedwabnych; w chwili gdy się dotknęła lewą ręką narzędzia przy którem pracowała, to narzędzie wyleciało w powietrze. Zarazem podniosła się mimowolnie z krzesła, na którém siedziała, a to krzesło odleciało daleko od niéj. Za każdą razą, gdy chciała usiąść, ten sam odpychający powtarzał się skutek. Jeżeli dotknęła się jakiego meblu, ten mebel natychmiast się przewrócił. W kilka dni potem, w chwili gdy brała wielki kosz z grochem tureckim, kosz uniesiony został i groch rozsypał się po podłodze.

»Te zjawiska dotknęły do żywego jéj rodziców. Przywołano lekarza, który uznał, że to zjawisko jest elektrycznéj natury, i przedsięwziął kilka doświadczeń, które właśnie powtarzano w Paryżu w obecności kilku uczonych.

»Zdaje się, że tylko lewy jéj bok nabył téj własności niekiedy pociągającéj, ale najczęściéj odpychającéj. Papier, pióro do pisania lub inne jakie lekkie ciało, położone na stole, gdy dziewczyna zbliża do nich rękę lewą, nim jeszcze dotknie się przedmiotu, ten ulatuje daleko, jakby pędem wiatru uniesiony. Nawet stół przewraca się w chwili gdy jest dotknięty ręką lub drutem trzymanym przez dziewczynę, która nawzajem doznaje poruszenia pociągającego ją ku stołowi. Zdaje się jednak, że głównie w miednicy koncentruje się ta szczególna siła odpychająca, jak to spostrzegano w dniu pierwszym, gdy dziewczyna siadała, krzesło odepchnięte zostało daleko od niéj taką siłą, że druga osoba siedząca na tem krześle, usunięta została z krzesłem. Jednego dnia kuferek, na którym trzech ludzi siedziało, wprawiony został w ruch w ten sam sposób. Innego jeszcze dnia gdy krzesło trzymane było przez dwóch silnych ludzi, złamało się w ich ręku.

»Byłoby to okropną katuszą dla téj dziewczyny, gdyby te zjawiska ciągle się objawiały. Dają się one spostrzegać w wyższym lub niższym stopniu w pewnych czasach we dnie; ale w największéj sile objawiają się wieczorem od godziny 7 do 9. Wtedy dziewczyna musi ciągle stać, i doznaje wielkiego wzruszenia. Nie może się dotknąć żadnego przedmiotu bez trzaskania go i rzucenia na ziemię. Wszelkie meble, których się dotknie jéj suknia, przewracają się. Kilka osób dotknąwszy się jéj, uczuło mocne uderzenie elektryczne. Przez czas paroksyzmu bok lewy jest cieplejszy niż bok prawy: jest on siedliskiem uderzeń, poruszeń i pewnego rodzaju drżenia, które zdaje się udzielać ręce, która się go dotyka.

»Ta młoda osoba objawia także szczególną czułość na działanie magnesu; gdy zbliża palce do bieguna północnego, doznaje mocnego uderzenia, biegun zaś południowy nie wywiera żadnego skutku, tak, że gdy doświadczający zmieni bieguny bez jéj wiedzy, ona je zawsze wskazuje za pomocą różnego uczucia, jakiego doznaje.

»Gdyby te nadzwyczajne zjawiska widziane były w innéj epoce, przypisanoby je czarom lub wpływom czartowskim; aleby im wierzono, a nawet je powiększano przypisując je nadnaturalnemu pochodzeniu. Dziś z wielką trudnością wierzymy w rzeczywistość podobnych zjawisk. Bez wątpienia znaleśćby można więcéj podobnych przykładów w historyi konwulsyonistów; ale te przypadki uważanoby za zmyślone. Jakoż umiejętność teraźniejsza odpiera może zbyt łatwo zdarzenia, które przewyższają zwyczajne tłómaczenie fizyki i fizyologii. A jednak, ostatnia umiejętność czyż nie napotyka co chwila w badaniu zjawisk życia, a mianowicie w niespokojnościach nerwowych fakta, które uchodzą z tych wszystkich teoryj. Zresztą ta ostrożność ma tę niezaprzeczoną korzyść, że nas strzeże od téj dążności do cudów, tak wrodzonéj umysłowi ludzkiemu, a które nie raz szkodziły postępowi nauk. Ta ostrożność nadaje za to sprawdzonym faktom poświęcenie niewątpliwéj autentyczności.

»Zdaje się, że nie można wątpić o rzeczywistości zjawisk spostrzeganych na młodéj dziewczynie, o któréj tu mowa. Przypuściliśmy z lekarzem, który ją najpierwéj śledził, że te zjawiska miały pochodzenie elektryczne. Zdaje się, że sama tylko elektryczność jest zdolną sprawić podobne czyny; gra ona rzeczywistą rolę w ruchach żywotnych. Widziano w pewnych przypadkach tę naturalną elektryczność pomnażającą się aż do dania się uczuć przez narzędzia fizyczne, a nawet do wydania iskier. Nakoniec wyładowania elektryczne spostrzegać się dają stale u pewnych zwierząt, jak u drętwika, żymnoła i t. p.

»Nadto kilka doświadczeń poparły to zdanie. Uważano kilkakrotnie, że przedmioty dotknięte przez dziewczynę lub przez jéj odzież, zdawały się przylegać i do nich pociągać na chwilę przed swem odepchnięciem. Zjawiska odepchnięcia miały miejsce tylko wtedy, gdy nogi dziewczyny dotykały się ziemi; nie dają się spostrzegać, gdy je położy na krawędzi krzesła, na posadzce woskowanéj, na kawałku materyi gumowanéj, słowem, zawsze jak tylko jest odosobnioną, — spólna ważność elektryczności.

»P. Arago chciał widzieć, czy igła kompasowa zboczy za zbliżeniem się dziewczyny. Zboczenie wcale nie nastąpiło; bo też może zjawiska nie były w owéj chwili w swem największem natężeniu. Same ryby elektryczne nie wywierają wpływu na igłę magnesową, tylko za pomocą szczególnéj ostrożności.

»Ta szczególna dziewczyna ma lat 14: umysłowe pojęcie zwyczajne, i zdrowie w ogólności dość dobre. Uważać ją jednak należy jako w stanie chorobliwym będącą. Nadzwyczajne poruszenia, paroksyzmy spostrzegane co

wieczór, zbliżają się do tych, jakie są spostrzegane w niektórych chorobach nerwowych.

»Kommissya wyznaczona przez akademię a złożona z lekarzy i fizyków pp. Arago, Becquerel, Babinet, Rayer i Pariset, dołożą zapewne wszelkich starań, aby zbadać to ciekawe zjawisko. Wszyscy, których zajmują zjawiska przyrodzenia, oczekują z niecierpliwością na rezultat przedsięwziętych badań. Nie dla tego aby powątpiewano o rzeczywistości zjawisk, ale będzie to bardzo ważnem poznać, w jaki sposób siła uznana za elektryczną w téj młodéj osobie działać będzie na elktrometry i inne narzędzia fizyczne.«

— *Londyn* 25 *Lutego.* —

Dwór królewski przywdzieje po jutrze żałobę po zmarłym xięciu Modeny.

Zwycięztwo nad Seikami, które wczoraj wieczór działa parku i Dowru stolicy zwiastowały, stanowią teraz główny przedmiot uwag dziennikarskich. Powszechnie uznają ważność tego zwycięztwa nietylko w wielkiéj masie wojska nieprzyjacielskiego i w zaciętości, z jaką walczono, ale szczególniéj z powodu okoliczności, w jakiéj odniesionem zostało. Seikowie mieli plan z swém potężnem 100,000 wojskiem i 150 działami wkroczyć w posiadłości angielskie w Indyach i zadać panowaniu naszemu cios stanowczy przez zajęcie Delhi. Zaprzeczyć nie można, że gdyby im się udało w szybkiéj napaści opanować to miejsce, jeneralny gubernator musiałby się ograniczyć na trudném i niebezpieczném działaniu odporném.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 *do dnia* 13 *Marca.*

Petrow porucznik ces. ros. jako kuryer, z Polski; -- Hochenberg Karolina, Lobe Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bochomcłow porucznik ces. ros. jako kuryer, Wielhórska Krystyna hr., Paniutyn Generał ces. ros., Sylenicez kuryer ces. ros., do Polski; -- Lachermajer Karol, Petroff kuryer ces. ros., Piccononi Jan, do Galicyi; -- Benecke Herman, Zaunert, Jaskierski Leon, Jasnowski Franciszek, Fontones ob., Wachselmann Herman, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1170.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia dzisiejszego Nr. 882, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 26 Marca r. b. odbywać się będzie publiczna licytacya na sprzedaż 4,000 centnarów cynku wagi berlińskiéj przez sekretne deklaracye z dowolném oznaczeniem ceny za jeden centnar tejże wagi, — które to deklaracye wedle formy poniżéj wskazanéj na ręce Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składanemi być mają.

Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien w dniu wymienionym przed godziną drugą z południa, złożyć opieczętowaną deklaracyą która obejmować ma poświadczenie Kassy Głównéj iż w takowéj złożone zostało *vadium* w kwocie złotych polskich 12,000.—Warunki téj sprzedaży każdego czasu w Biórach Wydziału przejrzane być mogą z których główniejsze są, iż utrzymujący się przy licytacyi, należytość przypadającą w ciągu dni ośmiu w Kassie Głównéj uiści — a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór cynku do hut w Jaworznie i Niedzieliskach uda się.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj ja podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, przyjętych i zrozumianych deklaruję niniejszym zakupić 4000 centnarów cynku wagi berlińskiéj po cenie złotych polskich: (wypisać cenę liczbami i literami) za każdy centnar i na pewność téj deklaracyi *vadium* w kwocie złotych polskich 12,000 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa złożonem zostaje, -- (wyrazić datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania.)

Kraków dnia 6 Marca 1846 r.

Z. Prezydujący Wydziału
K. Hoszowski.
(2r.) Referendarz J. *Paprocki.*

Nro 931.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania Józefy Murzynowiczowéj, Teressy z Murzynowiczów Krzemieńskiéj, Reginy z Murzynowiczów Urlichowéj i Maryanny Murzynowiczównéj, o przyznanie im na zasadzie testamentu spadku po ś. p. Jędrzeju Murzynowiczu ojcu tychże pozostałego, a z połowy domu na Podzamczu przy Krakowie pod L. 229 stojącego składającego się, — po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12go ust. Hyp. wzywa wszystkich prawo do spadku tego mieć mogących, aby się w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony podającym przyznany zostanie.

Kraków dnia 18 Lutego 1846 r.

Prezes Trybunału
Majer.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*